

Radomyśl – transkrypcja nagrania

Zapomniane : Czyli Pan rozumie jest świadkiem, czy człowiekiem, który ma wiedzę na temat mordów, egzekucji w Radomyślu Wielkim, tak?

Pan: To znaczy główną sprawą tego cmentarza to się brat zajmował. On czekał na Panów, ale w tej chwili brat już trochę wiek pokazał, daje swoje odbicie i już nie za bardzo jest sprawny tak umysłowo, jeżeliby coś opowiadać. W każdym razie on się zajmował historią Radomyśla. Pisał parę książek o Radomyślu, no i jego dziełem to jest właśnie ten cmentarz, wybudowanie tego pomnika, ogrodzenie.

Zapomniane : Kiedy to było?

Pan : To były lata 90te chyba, czy 80te, no musiałbym popatrzeć w papiery, zresztą może czyba jest tam napis na pomniku. I on się tym zajmował. Wydał książkę "Dzieje gminy żydowskiej". Miał przy sobie, no ale się trochę źle czuje, więc poszedł do domu. W każdym razie, on się tym zajmował, no ponieważ on już jest coraz słabszy więc ja przejmuję te dzieło i zbieramy wszystkie dokumenty dotyczące miasta, historii no i oczywiście Żydów, bo też było społeczeństwo, które połowa miasta Radomyśla to byli narodowości żydowskiej. I tak no, zbieramy wszystko co jest możliwe i chcemy pamiętać. Kiedy, póki gmina się zajmowała tym cmentarzem to i dzieci przychodziły tutaj sprzątały, kwiaty przynosiły. No ale odkąd przejęła gmina krakowska to jest wszystko, stan taki jaki widać.

Zapomniane : Czyli zaniedbanie jest.

Pan: Zaniedbany kompletnie, nie koszony jest, nie zbierane są śmieci, drzewa się przewracają. Trzeba by było coś z tym zrobić. Chcieli przejąć, ale są pewne obowiązki.

Zapomniane : No jasne, ale mam pytanie. Rozumiem, że pana brat był świadkiem, tak?

Pan: Znaczą też nie świadkiem, bo to już jest młodsze pokolenie, tylko to są przekazywane opowieści tych, którzy byli świadkami, którzy opowiadali jak to było, w jaki sposób, bo to już w tej chwili minęło już trochę lat.

Zapomniane: Czy pan może jakos opisać to dla nas, co wiadomo?

Pan : No ja mam dużo materiałów. Mogę to udostępnić, niektóre materiały, bo to żadna sprawa.

Zapomniane : Chodzi mi o to, czy wiadomo gdzie i ile osób było rozstrzelanych.

Pan 2: Oficjalnie to było 500 osób. 19 lipca to było z Radomyśla. No zresztą mam takie opisy, w których ludzie opisują jak to było, w jaki sposób się to odbywało. Jest mniej więcej miejsce, tutaj przechodziliśmy, że w tym miejscu oficjalnie co ludzie pamiętają, że tu był ten grób. Zresztą jest tam ziemia troszeczkę zapadnięta. No ale szczegółowo to by było trzeba dopiero szukać.

Zapomniane: Czyli tamto miejsce to byłoby pewne, tak?

Pan: Tak.

Zapomniane: A czy możemy się do niego cofnąć razem?

zapomniane

Pan: No możemy. No brat to bardziej tym żył, on to cały czas.

Zapomniane : No widzę, że wykonał niesamowitą pracę.

Pan: Ja natomiast w tym czasie to zajmowałem się czym innym, bo pracowałem, trochę byłem zagranicą, no ale później trzeba było przejąć tę historię i kontynuować.

Zapomniane : Czy to byłoby miejsce, w którym spoczywa 500 osób?

Pan: Tak, tak.

Zapomniane: A to ogrodzenie łańcuszkiem, które tam jest, to rozumiem jest symboliczne.

Pan: To jest symbolicznie tego pomnika i.... Czy to nie jest tutaj? To by trzeba było...Czy to nie jest tu? Albo jeszcze podejdziemy trochę dalej, ale prawdopodobnie to jest tutaj.

Zapomniane : To zagłębienie.

Pan: Tak.

Zapomniane: Ja rozumiem, że to jest dłuższy grób, ale przechodzimy przez jego fragment.

Pan: Tak, tak. Jeszcze podejźmy trochę dalej.

Zapomniane : Czy to jeden grób, czy słyszał pan o w...?

Pan: Jeden grób, po prostu w tą niedzielę ich tutaj przywozili. Już był przygotowany ten grób, wcześniej wykopany i tu ich roztrzelowali i do tego grobu...

Zapomniane : Czyli to jest miejsce ich kaźni i pochówku.

Pan: Tak, tak, tak. Wcześniej to było to jakoś wyraźniej, teraz to trochę trawa zarosła.

Zapomniane: To byli wszystko Żydzi z Radomyśla, tutejsi mieszkańcy?

Pan: Tak. Chyba to jednak tu. To byli Żydzi, którzy nie tylko z Radomyśla, bo byli zwożeni, byli z okolic wożeni, byli z Przecławia zwożeni i po prostu z całej gminy zwozili. Tylko część tych zdatnych do pracy wywieźli do Dębicy, do Pustkowa do pracy, a tych niesprawnych starszych, dzieci, kobiety to były tutaj rozstrzeliwane.

Zapomniane: Czyli część była wykorzystana, a część, która nie mogła być wykorzystana, była zamordowana na miejscu.

Pan: Tak, no uważali, że to jest no zdędny, jak to się mówi materiał.

Zapomniane: Czy jeszcze jakieś miejsca pozacmentarne?

Pan: Oficjalnie to nie wiem. Wiem, że no byli w lesie mordowani tam w tym duleckim lesie, bo oni się tam ukrywali. Oni tam mieli bunkry wykopane i tam ludzie im pomagali. Oni w nocy wychodzili do gospodarstw i tam im zostawiali w odpowiednich miejscach żywność, żeby to nie było wiadomo. Musieli zachować pewną konspirację. W każdym razie, jak zima nastawała, śnieg się pojawił, no to wtedy Niemcy weszli po śladach i po prostu wykrywali, gdzie były bunkry. To wrzucali granaty, albo po postu jeżeli nie wyszedł, to granat wrzucał do środka. W ten sposób to robili.

Zapomniane : A ten grób, o którym teraz mówimy tych 500 osób, to jest grób z jednego dnia, tak?

Pan: Tak z jednego dnia. Oficjalnie było w jednym dniu zrobiona ta czystka.

Zapomniane : Jednego dnia.

Pan: Tak.

Zapomniane : I jeden dół na pewno.

Pan: No chyba jeden, bo tak wszyscy twierdzili i to tu był ten znak w tym jednym miejscu.

Zapomniane : Bo 500 osób to jest dość duża kubatura, więc dlatego, czyli on byłby długi.

Pan 2: Ale miejsca tutaj jest. Długi był.

Pan: Długi.

Pan 2: Nie wiem, czy moja mama jeszcze jest w domu, ona była świadkiem. Ona jest starsza od pana. I ona mówiła, że kilka dni dzień i noc strzelali.

Pan: No tak jak ja na podstawie z tych dokumentów, że to było w ciągu jednego dnia. O szóstej godzinie, o siódmej godzinie mieli się wszyscy zgłosić na rynku, rano obstawili cały rynek. SS obstawiło i zrobili selekcję i część pojechała do Pustkowa, a część furmankami była tutaj była wożona no i ktoprzywoził, jak grupa to i zabijali.

Pan 2: Z tego co ja się dowiedziałem to właśnie z Dębicy, z Pustyni to ich tu dowozili jeszcze ciężarówkami i wozamiukli tu dzień i noc.

Zapomniane : Jeszcze mam pytanie, czy ta droga należy do cmentarza? Ona jest przez cmentarz? Cmentarz się zaczyna jeszcze wcześniej tak?

Pan: Tak, tak, tak to jest cały teren cmentarza. Oficjalnie tam braciszek, 50 macew było na zewnątrz postawiony. No to w tej chwili to jest wszystko zarośnięte, to już trudno znaleźć. No ale to miejsce ogrodzone tam było najwięcej tych macew, postawiony został ten pomnik, obelisk i symboliczny ten łańcuch, który po prostu odgradzał to.

Zapomniane 2: Ja mam jeszcze jedno pytanie do pana, czy tutaj tylko jeden cmentarz był, czy dwa?

Pan: Jeden, jeden. Był wcześniej cmentarz żydowski, koło bóżnicy.

Zapomniane : No właśnie stary cmentarz pewnie

Pan: Stary cmentarz, ale to było bóżnica i tak jak koło kościoła się chowało, tak samo koło bóżnicy były groby, z tym no nie wiadomo, bo jak zniszczyli bóżnicę to on przestał istnieć ten cmentarz, to już chyba przed wojną on nie był czynny. To pierwsze początki to były chowane tam koło bóżnicy.

Zapomniane 2: Tam jest plac jakiś, czy budynki są?

Pan: Tam jest w tej chwili dworzec autobusowy.

Zapomniane : To tak jak gdzie? Mamy parę dworców. Skwerki dworca.

Pan: Z tym, że to zostało prawnie to zostało uregulowane. Jest oficjalne, że gmina wykupiła.